Rok I. № 2. Częstochowa, 23 maja 1937 r. Cena 10 gr.

ECHO CZĘSTOCHOWSKIE

POPULARNY TYGODNIK CHRZEŚCIJAŃSKI

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Częstochowa, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego № 19 m. 4-a.

W twardym pochodzie pociągania Polski wzwyż nie zdoła nas wstrzymać żadna siła.

W Warszawie w sali Kasyna Garnizonowego, odbył się zjazd działaczy społecznych województwa warszawskiego, przedstawicieli sześciu organizacyj; Zw. Legionistów Polskich, Związku Peowiaków, Związku Strzeleckiego, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Związku Rezerwistów i Federacji Obrońców Ojczyzny.

W imieniu tych organizacyj wojewódzkich zagaił obrady prezes Okręgowego Zw. Legionistów ob. Radlicki. W przemówieniu swoim mówca wskazał na doświadczenia z wielkiej wojny, które wykazały, iż wszyscy obywatele państwa biorą w niej udział: zdolni do noszenia broni — na polach bitew, pozostali — pracują dla potrzeb frontu.

Mówiąc o zagadnieniu, jakich środków użyć, by społeczeństwo na wypadek wojny było należycie przygotowane, prezes Radlicki wskazał, iż celem organizacyj w imieniu, których przemawia, jest uwojskowienie społeczeństwa. Lecz Polskę budować musi cały Naród. Dlatego też myśl zjednoczenia całego Narodu odbiła się żywym echem w tych organizacjach i akcję Obozu Zjednoczenia Narodowego poprą one całym wysiłkiem. Po ukonstytuowaniu się prezydium, przemówienie programowe wygłosił przewodniczący Organizacji Wiejskiej O. Z. N. gen. Galica, mówę którego zamieszczamy poniżej.

Następnie wygłosili przemówienia poszczególni działacze z terenu województwa warszawskiego, deklarując swą współpracę dla dobra Państwa w szeregach O.Z N.

Po przemówieniach wysłano depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, do P. Marszałka Śmigłego-Rydza oraz do płk. Koca, po czym uchwalono następującą deklarację:

„To tylko Państwo wśród burz dziejowych ostoi, które zdolne jest wydobyć współrzędne innym państwom wartości materialne i moralne swego Narodu. Zebrani działacze społeczni woj. warszawskiego podpisani swymi stwierdzają gotowość bezinteresownej pracy w organizacji Obozu Zjednoczenia Narodowego — przyszłym pokoleniom za wzór, Narodowi na chwałę, Państwu Polskiemu na potęgę".

W czasie obrad zebrani gorąco manifestowali, wznosząc okrzyki na cześć najwyższych Dostojników Państwa. Po zjeździe zebrani udali się w pochodzie do Belwederu, gdzie po złożeniu wieńca, uczcili pamięć Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudzkiego.

Jak już nadmieniliśmy, piękne przemówienie, bardzo często przerywane żywiołowymi oklaskami, wygłosił przewodniczący Organ. Wiejskich O. Z. N. gen. Andrzej Galica.

Przedstawiwszy testamet polityczny Marszałka Piłsudskiego i stwierdziwszy, że pieczę nad Jego dziełem przejął z Jego rąk Marszałek Śmigły-Rydz, gen. Galica omówił pracę Obozu Zjednoczenia Narodowego. Prace te zmierzają do skupienia wszystkich rzetelnych Polaków pod wysuniętym przez Marszałka Śmigłego-Rydza hasłem obrony Polski. Skupienie wszystkich sił społecznych wokół tego hasła to nie jest „gra polityczna". „To jest nakaz, który musi obowiązywać bez wyjątku każdego Polaka, chcącego żyć w swym własnym, niepodległym, a mocnym Państwie".

Następnie mówca podkreślił, że w doborze ludzi nie decydują zasługi czy winy przeszłości, ale jedynie i wyłącznie rzetelność pracy i czystość intencyj danej osoby. „Jesteśmy — mówi gen. Galica wobec Polski wszyscy równi. Wszyscy mamy równy obowiązek służenia Jej jednakowym nakładem sił i podporządkowania ich bez zastrzeżeń, bez indywidualnych wyskoków, czy zachcianek jednolitemu kierownictwu".

Mówiąc o wsi i o jej warunkach rozwoju, mówca stwierdził, że Obóz Zjednoczenia Narodowego postanowił uczynić wszystko, aby podnieść chłopa do należnej mu godności świadomego współtwórczego czynnika w Państwie.

Przypomniawszy słowa Marszałka Śmigłego-Rydza o konieczności podciągnięcia Polski wzwyż gen. Galica oświadczył, że przytej pracy nie wolno mieć żadnych „wahań", ani „zastrzeżeń", ani tak zwanych „własnych poglądów". To jest nakaz dla każdego Polaka, bo to jest praca dla dobra Polski. W tej pracy nie zdoła nas wstrzymać żadna siła ludzka, żadna przeszkoda, żadne próby ataków czy gwałtów. Przychodzą i przychodzić będą coraz nowsi ludzie, przejmować będą łańcuch z rąk starszych i ciągnąć go będą „choćby w krzyżach trzeszczało", aby Polskę podciągnąć wzwyż.

Te głębokie słowa gen. Galicy o konieczności zjednoczenia się i podjęcia rzetelnej odpowiedzialnej pracy przyjmowane były burzą długotrwałych oklasków. Słowa te winniśmy dokładnie przeczytać i dobrze się w nad nimi zastanowić, bo mieści się w nich nakaz sumienia dla każdego uczciwie myślęcego Polaka.

Przemówienie przewodn. Organ. Wiejskich O. Z. N. gen. A. Galicy.

Obywatele!

Są różne cele w dążeniach ludzkości. Są cele tak odległe i tak idealne, że pozostają one tylko niedościgłymi marzeniami opromieniającymi ścieżki w pochodzie ludzkości. Ale są również cele wielkie i idealne, które dla przeciętnych umysłów ludzkich wydają się być nieosiągalnymi, a jednak potężna wola ludzka potrafi je urzeczywistnić. Takimi idealnym, na pozór nieosiągalnym celem na przestrzeni ostatnich dziesiątków lat naszej historii było zdobycie niepodległości.

Cel ten, jako hasło i program całego życia postawił sobie Wielki Nieśmiertelny Wkrzesiciel Polski, Józef Piłsudski. Dziś jeszcze wielu ludziom żyjącym w Polsce cel ten wydawał się niegdyś zgoła nieosiągalnym. Nie mieliśmy własnej państwowości, — trzy wielkie militarne potencje dławiły nasz kraj. Jeżeli dziś tu przemawiam w gronie ludzi, którzy mieli szczęście jako żołnierze iść w szeregach Wielkiego Marszałka i swój osobisty udział przykładać do wielkiego dzieła zdobywania przez Niego Niepodległości, to niechże mi będzie wolno przypomnieć, ileż to głosów wątpliwości, zastrzeżeń i obaw towarzyszyło bohaterskiej pracy Józefa Piłsudskiego, kiedy to rzekomo „z motyką na słońce" szedł wywalczać wolną Polskę.

A jednak ten idealny cel został przez Niego w całości osiągnięty. Owocem Jego jest własne Państwo, w którym żyjemy i oddychamy jako wolni obywatele w swojej Ojczyźnie.

Z rąk Wielkiego Marszałka pieczę nad jego dziełem podjął jego najbliższy uczeń i towarzysz, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz. Kontynuując dzieło dokonane przez Marszałka Piłsudskiego, w konsekwentnej kolejności zadań jakie stoją przed nami Marszałek Śmigły Rydz na historycznym zjeździe legionistów w roku ubiegłym postawił narodowi dalszy konkretny cel mówiąc: „jedynym naszym hasłem, które powinno być pionem moralnym, jest hasło obrony Polski".

Zdobycze osiągnięte przez zrealizowanie haseł Marszałka Piłsudzkiego, t. j. niepodległość i mocny ustrój państwowy — nie mogą być narażane nigdy ani przez nikogo na niebezpieczeństwo i na szwank.

Rzucając narodowi przed oczy ten cel: — hasło obrony Polski — Marszałek Śmigły-Rydz jednocześnie wskazał środki. którymi cel ten przez nas żyjących winien być zrealizowany. Konkretnym środkiem, który musi prowadzić do osiągnięcia tego zasadniczego celu, jest konieczność zorganizowania celu, jest konieczność zorganizowania zbiorowej wol ludzkiej, by „Polskę podciągnąć wzwyż". Zbiorowa wola społeczeństwa polskiego, jeżeli ma służyć celowi obrony Polski, Jej niepodległości i Jej mocy, musi być nietylko zorganizowana, ale również jednolicie, planowo i bez niczyich indywidualnych odchyleń lub samowolnych poczynań — kierowana Tę właśnie pracę: — doprowadzenie do należycie zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli zbiorowej w Polsce — podjął Obóz Zjednoczenia Narodowego. Deklaracja ideowo-polityczna szefa obozu, płk. Adama Koca, jest ujęciem w programowe ramy sposobów działania wiodących ku celowi.

Nakaz sumienia dla każdego Polaka — to skoordynowanie i skupienie wszystkich sił społecznych wokół hasła obrony Polski — to nie frazes. To nie jest, jakby się komuś krótkowzrocznemu albo zaślepionemu mogło wydawać, „gra słów", ani „gra polityczna". To jest nakaz, który musi obowiązywać bez wyjątku każdego Polaka, chcącego żyć w swoim własnym, niepodległym, a mocnym państwie.

Jeśli chodzi o wieś t.j. o 70 proc. ludności całej Polski, to program Obozu ramowego nakreślony w deklaracji płk. Koca wskazuje realne środki i drogi działania. Lud wiejski, któremu w układzie społecznym przypada naturalna rola głównego żywiciela i obrońcy narodu i państwa, winien uzyskać w swym gospodarczym i kulturalnym bytowaniu te warunki rozwojowe, które mu spełnienie tej misji umożliwią. Lud wiejski, dźwigając się gospodarczo i kulturalnie, a wyswobodzając się spod narzuconych mu w przeszłości działań elementów politycznych, stanie niewątpliwie do realizowania swojej roli w państwie. Taka sama rola do spełnienia w państwie przypadnie w udziale i „wydziedziczonymu dziecku wsi" — robotnikowi polskiemu.

Wzniesiemy się wyżej,

jeśli potrafimy chcieć.

Na zjeździe Ligi Morskiej i Kolonialnej w Poznaniu wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił mowę, w której nakreślił niezwykle trudne warunki, w jakich powstały pierwsze prace polskie na morzu.

Istotne zło nie leżało wówczas w trudności zdobycia pierwszych niezbędnych pieniędzy na statki polskie—największa trudność leżała w ludzkim braku wiary. Byli ludzie, co mówili, że to niedorzeczność, aby Polska porywała się na budowę własnej floty handlowej. Wszystkie jednak trudności na tej drodze przezwyciężono. Dobrze się przy tym przysłużyła Liga Morska i Kolonialna, że tworzyła i tworzy nastrój morski w społeczeństwie.

Wśród burzliwych oklasków p. wicepremier stwierdził: „Bez skrawka polskiego morza niema zjednoczonej Polski, *gdyby ktoś wyciągnął rękę po jeden metr ziemi nadmorskiej, to cała Polska stanęłaby w obronie.*

Gdynia nie jest tylko jednym z setek miast polskich, nie jest tylko warsztatem pracy i handlu, lecz czymś więcej—widomym znakiem twórczości i woli całego społeczeństwa i narodu polskiego.

Przechodziliśmy wraz z całym światem wielki kryzys gospodarczy. Przyszedł on jak morowe powietrze przez kulę ziemską, a przecież w ciągu tego kryzysu zwyciężał ten człowiek, który walczył i nie wywieszał białego sztandaru.

Obecnie wytworzyło się położenie lepsze dla całego świata i Polski. Wyzyskujemy je. Wydaje się, że nadeszła chwila, *kiedy naród polski powinien podać sobie rękę i powinien wyczuć, że jest jakiś obowiązek łączności narodowej dla każdego, kto jest Polakiem.*

Jeżeli potrafimy usunąć z duszy własnej żywiołowy nieład i chodzenie luzem, to cała Polska w okresie dwu pokoleń będzie tak wielka i tak dumna ze swej pracy, jak dziś dumni jesteśmy ze wszystkiego, co mianujemy ogólną nazwą Gdyni.

Szczęśliwe jest to społeczeństwo, które się wznosi coraz wyżej. Wierzę, że społeczeństwo polskie, *jeśli zechce — będzie się wznosić wyżej*, gdyż drzemią w nim wielkie siły żywotne. Wzniesiemy się wyżej, *jeśli potrafimy chcieć!*

To już bezczelność!

W Sądzie Okręgowym w Lublinie toczyła się ostatnio niezwykle ciekawa sprawa, świadcząca o bezczelności i prowokacyjnym zachowaniu się żydów. W marcu bież. roku wszedł do kościoła O. O. Kapucynów żyd Moszek Zalcman i tam w czasie odprawiającego się nabożeństwa zapalił papierosa... Oburzona ludność wyprowadziła bezczelnego żydziaka z kościoła i oddała w ręce policji.

W sądzie Zalcman zeznał, iż na ulicy był wielki wiatr, który przeszkadzał mu w zapaleniu papierosa i dlatego wszedł do kościoła. Wykrętne to tłumaczenie zostało odrzucone przez Sąd, który skazał bezczelnego żyda za profanację świętego miejsca na karę 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania wyroku.

Nie wolno sprzedać bez zgody starosty.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ukazała się ustawa, wprowadzająca szereg ograniczeń w stosunku do gospodarstw powstałych przy parcelacji nieruchomości ziemskich. Nie dotyczy ona parcelacji, prowadzonej przy tworzeniu i zabudowywaniu nowych osiedli. Gospodarstwa powstałe z parcelacji nie mogą być zbywane, dzielone, wydzierżawiane lub zastawiane bez każdorazowej zgody starosty.

Właściciele ich obowiązani są gospodarować na nich osobiście. W licytacji tych gospodarstw mogą brać udział jedynie te osoby, które uzyskały na to zezwolenie starosty, co nie dotyczy instytucyj kredytu długoterminowego.

Wszystkie te ograniczenia dotyczą zarówno pierwonabywców, jak i **dalszych** nabywców, wzmianki o nich umieszczane będą z urzędu i bezpłatnie w aktach hipotecznych, a umowy przeciwne tym postawieniom są nieważne. Władzą powołaną do udzielania wszelkich zezwoleń jest starosta.

Zjednoczenie adwokatów Polaków.

W dniu 9 maja zakończył się w Warszawie zjazd Związku Adwokatów Polskich. Zebrani, witając z radością dokonany fakt zjednoczenia adwokatów Polaków — bez różnicy przekonań politycznych i poglądów społecznych, w imię zdecydowanej walki o uchronienie adwokatury przed obcym zalewem i przywrócenia jej prawdziwie polskiego oblicza i charakteru, a zarazem w imię dążenia do dźwignięcia adwokatury polskiej na poziom najwyższy, dając wyraz niezłomnej woli zjednoczonej adwokatury **polskiej** prowadzenia podjętej walki o polskość tego zawodu aż do zupełnego osiągnięcia zamierzonego celu — powzięli szereg uchwał, z których na uwagę zasługują:

Zapewnienie polskiego charakteru adwokatury i wytworzenie niezbędnego dla Narodu i Państwa Polskiego typu adwokata jest niemożliwe bez zasadniczej zmiany obecnego stosunku liczebnego w adwokaturze Polaków i żydów oraz przywrócenia na tej drodze Polakom właściwej przewagi, a tym samym decydującego głosu w organach samorządu adwokackiego.

Jako podstawa regulowania dopływu do adwokatury powinna być przyjęta zasada: 1) że liczba adwokatów żydów nie może w zasadzie przekraczać procentowego stosunku ludności żydowskiej do ogółu ludności państwa; 2) że w izbach adwokackich, w których liczba adwokatów i aplikantów żydów przekracza powyższą normę, nastąpić musi niezwłocznie zamknięcie list adwokatów i aplikantów adwokackich dla kandydatów narodowości żydowskiej.

Wskazana wyżej zasada przyjęta być powinna również za podstawę normowania dopływu młodzieży na wydziały prawne uniwersytetów. — Nowe prawo o ustroju adwokatury zawierać powinno przepisy, które nie naruszając zasady samorządu i wybieralności władz samorządowych — dawałyby skuteczne gwarancje niezwłocznego zapewnienia zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego.

Podniesienie adwokatury polskiej na najwyższy poziom etyki chrześcijańskiej i godności stanu, tudzież zajęcie przez nią należnego stanowiska w społeczeństwie, musi być nadal stałym dążeniem Związku Adwokatów Polskich, przedmiotem jego prac i wysiłków w tym kierunku.

Czy to nie prowokacja?

„Gazeta Narodowa" Nr. 25 z 23.V br. podaje:

W roku ubiegłym w pierwszy dzień Zielonych Świąt w Mińsku Mazowieckim zginął wachmistrz 7 p. ułanów ś. p. Bujak. Morderca żyd Judka Chaskielewicz stanie w najbliższym czasie przed sądem. Zabójstwo wachmistrza Bujaka wywołało słynne zajścia antyżydowskie w Mińsku Maz. i okolicy.

Od tej chwili upływa rok. I oto znów dzienniki donoszą: W ub. czwartek w godzinach porannych żyd Ajzyk Szczerbowski zamordował ś. p. Stefana Kędziorę, st. przod. służby śledczej w Brześciu n/Bugiem. Morderstwo miało miejsce w czasie pełnienia przez zamordowanego służby. Zabity osierocił żonę i 7-letniego synka.

Trudno się dziwić mieszkańcom Brześcia, iż świadomy mord żydowskiego rzezaka popełniony na osobie przedstawiciela władz państwowych, wywołał natychmiastowy odruch w postaci poważnych zajść antyżydowskich. Przez kilka godzin wzburzone tłumy szukały pomsty za przelaną krew polską, demolując sklepy i stragany żydowskie, bijąc żydów przechodzących.

„Policja po pewnym czasie opanowała sytuację i przywróciła spokój. Sprawcę mordu aresztowano." W tych krótkich, lapidarnych słowach zamknięto oficjalny komunikat PAT-a. Ale sprawa bynajmniej przez policyjne „przywrócenie spokoju" nie została rozwiązana!

Tragedia brzeska — to małe odbicie, jakby zmniejszony obraz smutnej rzeczywistości polskiej. Element żydowski, zajmujący w przeważającej liczbie nasze miasta, rozpanoszył się w ostatnich czasach niezmiernie. Coraz częściej zdarzają się wypadki, iż żydzi zaczynają względem Polaków występować agresywnie, prowokująco...

Jest to z ich strony niewątpliwa krótkowzroczność. Społeczeństwo nasze na tego rodzaju faktach uczy się, czym są żydzi w Polsce i jakie względem Polski zajmują stanowisko. Tą drogą niewątpliwie dojdziemy do stuprocentowego uświadomienia Narodu o znaczeniu żydowskiego niebezpieczeństwa. Ale, doprawdy— za droga to nauka, za którą Naród musi płacić krwią swoich członków.

Tego rodzaju postępowaniem żydzi kopią sobie w przyspieszonym tempie mogiłę. Niech nie krzyczą potem miejscowe i zagraniczne żargonówki o „bestialskich pogromach", o „zwierzęcej nienawiści" i pognębieniu narodu wybranego. Kwestia żydowska wcześniej, czy później i tak będzie rozwiązana w myśl programu Obozu Narodowego.

Ale zachowanie się żydów i ich prowokacyjna bezczelność wpływa na metody, jakich używać będziemy w walce z nimi. Od nich zależał wybór broni — i oni ją wybrali. Wybrali dla siebie najgorszą...

Mogiły Wieśniaka, Bujaka, Kędziory i tylu innych — są wyzwaniem rzuconym przez żydostwo Narodowi polskiemu. Przyjdzie czas, że za to wyzwanie żydzi ciężko odpokutują. Naród polski nie jest ani okrutny, ani mściwy. Ale upomnieć się o swoje krzywdy umie i potrafi zniszczyć tych, co stają w poprzek jego drogi dziejowej.

Propaganda komunistyczna bije wszelkie rekordy.

„Gazeta Polska" zamieszcza artykuł Otmara p. t. „Zakłamanie", wykazujący stachanowskie rekordy zakłamania propagandy moskiewskiej.

Jak nazwać — zapytuje autor — ulotki komunistyczne, rozpowszechniane w Niemczech, a zarzucające Hitlerowi „sprzedaż rdzennie niemieckiego Pomorza Polsce", przy jednoczesnym rozpowszechnianiu w Polsce ulotek, oskarżających o „zdradziecki sojusz z Hitlerem", zawarty rzekomo kosztem tego samego Pomorza?

Dlaczego każdy wywrotowiec, izolowany w Polsce, stanowi „oczyszczanie tyłów na wypadek wojny z ZSSR", zaś setki tysięcy więźniów w sowieckich obozach koncentracyjnych stanowią „wychowanie nowego socjalistycznego człowieka"?

Dlaczego każdy czołg i samolot w świecie niebolszewickim stanowi „zagrożenie pokoju" — a tysiące samolotów i czołgów sowieckich stanowią „obronę" bolszewizmu?

Propaganda komunistyczna wywołuje „dzikie" strajki pod lada pozorem we wszystkich krajach Europy. Jak to wygląda w zestawieniu ze „stachanowszczyzną" na tle głodowych płac robotników sowieckich, które zmuszają do dobrowolnego przedłużenia ustawowego dnia pracy, aby zdobyć jakie takie minimum egzystencji?

Zakłamanie propagandy komunistycznej polega właśnie na tym, że licząc na bezkrytyczność mas — fałszuje się rzeczywistość w sposób bezczelny i cyniczny!

(Dokończenie artykułu wstępnego).

Wszystkie stany w pracy dla państwa.

Również taką rolę do spełnienia, jako światowy i zgodnie z innymi pracujący czynnik w realizacji hasła obrony Polski posiadać musi i rzemieślnik polski i kupiec polski i przedstawiciel inteligencji pracującej, klas posiadających i wolnych zawodów. Każdy z nich bowiem w ogólnym mechaniźmie zbiorowego życia państwowego, z nieubłaganej konieczności stanowić musi właściwe kółko, na właściwym miejscu i z należycie sumienną sprawnością funkcjonujące, o ile ma należycie funkcjonować, pracować i trwale istnieć państwo. Wiem, że paść tu mogą pytania na temat formy i sposobów tej pracy zbiorowej. Wyjaśniam, że ujęcie tej pracy w planową całość jest w pełnym toku i że będzie we właściwym czasie wszystkim podana do wiadomości.

Przemówienia swoje gen. Galica zakończył temi słowy: Obywatele! Marszałek Edward Śmigły-Rydz, podnosząc hasło obrony Polski, porównał je do łodzi, którą wszyscy, łańcuch przerzuciwszy przez ramię, musimy ciągnąć, choćby w to trzeba było włożyć cały wysiłek; „choćby w krzyżach trzeszczało". Rzuconemu przez Wodza Narodu wezwaniu nadały wysokiej powagi słowa Głowy Państwa, Dostojnego Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, wypowiedziane w rocznicę Imienin Nieśmiertelnego Marszałka Piłsudzkiego. Realizacja tego hasła to nieubłagana konieczność, jaka odtąd stoi przed całym narodem. W tym wyścigu pracy, w tym twardym pochodzie podciągnięcia Polski w zwyż nie powstrzyma nas nic, żadna siła ludzka, żadna kłoda rzucana nam pod nogi, żadne przeciwne prądy jak i próby ataków, czy teroru. Choćby nam przyszło padać i z naszych rąk podejmować ten łańcuch, będziemy go ciągnąć dalej tak samo.

Spór o granice dwu województw.

W Krakowie odbyło się niedawno wspólne zebranie przedstawicieli instytucyj społeczno-gospodarczych (Izba Rolnicza, Przemysłowo - Handlowa i Rzemieślnicza), na którym wypowiedziano się za utworzeniem jednego województwa śląsko-krakowskiego.

W odpowiedzi na to odbyło się w tych dniach w Katowicach zebranie z udziałem przedstawicieli władz śląskich, posłów i senatorów, na którym wypowiedziano się zdecydowanie przeciwko powyższemu projektowi.

Sprawa reorganizacji województwa śląskiego ma być załatwiona w lipcu br.

KRONIKA LOKALNA.

Od Wydawnicta.

Na liczne zapytania wyjaśniamy, że Tygodnik „Echo Częstochowskie" nie ma nic wspólnego z dziennikiem „Echo", który redagowany i wydawany jest w Łodzi, a kolportowany na tutejszym terenie jako „Echo Częstochowy", przeciw czemu Wydawnictwo nasze złożyło odwołanie do Starostwa Grodzkiego w Częstochowie.

Aby umożliwić wszystkim korzystanie z dobrego tygodnika obniżyliśmy cenę egzemplarza na 10 groszy.

Pielgrzymka chorych u stóp Jasnej Góry.

Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo w Warszawie organizuje na sobote dn. 5 czerwca b.r. szóstą z kolei pielgrzymkę chorych na Jasnę Górę. Uczestnicy pielgrzymki w liczbie około 500 osób przyjadą specjalnym sanitarnym pociągiem pod opieką lekarzy. Pielgrzymka przyjedzie do Częstochowy w godzinach popołudniowych.

Smutny objaw.

W tych dniach fabryka „Warta" w Częstochowie, będąca własnością żydów, nabyła od Banku Gospodarstwa Krajowego, fabrykę „Tkacz" w Kamienicy Polskiej. Fabryka ta była własnością b. spółki chrześcijańskiej lecz od chwili upadłości spółki „Tkacz" stanowiła własność Banku Gospodarstwa Krajowego.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

W okresie od 1 — 10 czerwca br. na terenie m. Częstochowy i powiatu odbędzie się obchód „Tygodnia PCK", w czasie którego będą urządzane pochody propagandowe, imprezy dochodowe, kwesty itp. Przypuszczać więc należy, że społeczeństwo nasze i tym razem poprze ten wzniosły cel.

Konkurs orkiestr wojskowych.

W dniu 20 czerwca br. odbędzie się w parku Staszica, a wrazie niepogody w Ognisku Obrony Niepodległości im. Marszałka J. Piłsudskiego, konkurs orkiestr wojskowych miejscowej dywizji.

Przewodniczącym jury konkursu będzie nacz. Ministerstwa Spraw Wojsk. Sidorowicz.

Doroczny napływ pielgrzymek na Jasną Górę.

Wzorem lat ubiegłych do Częstochowy poczynają przybywać masowo pielgrzymki wiernych ze wszystkich stron Polski, by u stóp Cudownego Obrazu Królowej Korony Polsiej w gorącej modlitwie i kontemplacji wybłagać łaski i błogosławieństwo oraz zdobyć siłę i otuchę do dalszej znojnej pracy powszedniej.

Jak się dowiadujemy, między innemi przybyły pielgrzymki — wycieczki z zagranicy.

Gród Podjasnogórski przybrał znowu poważny, uroczysty wygląd miasta, słynącego cudami; raz — po -- raz przeciągają środkami naszych pięknych Aleji kompanie wiejskie z pobożnemi pieśniami lub przy dźwiękach orkiestry. Przechonie z czcią i szacunkiem obniżają głowy przed znakiem krzyża.

Ulice zaroiły się barwnym tłumem naszych hożych wieśniaczek i wieśniaków — sklepy dewocjonalii pod Jasną Górą oblężone są przez wiernych pątników, pragnących zaopatrzyć swe domowe ogniska w te symbole wiary naszych pradziadów.

Nie dochodząc do parków, już można dosłyszeć pobożne pieśni pątników przed szczytem. Wzruszający widok przedstawiają na każdym Polaku te tłumy naszego ludu, z pochylonemi kornie głowami klęczące na ziemi i chóralnie powtarzające słowa modlitwy kapłana.

Mimowoli nasuwa się głęboka refleksja, że ludowi temu nic niezdoła wydarzeń wiary, że chłop polski nazawsze pozostanie, jak jego przodkowie, wiernym wyznawcą Chrystusa. Gdyby nie ta wiara, ta fanatyczna miłość do swej ziemi ojczystej i religii ojców, to kto wie, czy by w 1920r. mógł się stać „Cud nad Wisłą". Historia wykazuje niezbicie, że narody, które zatraciły kult religijny, popadły w niełaskę u Boga i prędzej czy później stawały się łupem silniejszych sąsiadów.

Konsolidując nasze refleksje, musimy dojść do wniosku, że katolicyzm jest i będzie integralną częścią duchowości Polaka, zaś klasztor w Częstochowie z tym cudownym źródłem, z którego naród polski czerpie i czerpać będzie swą żywotność i siłą.

Protestujemy!

W imię słuszności i z obowiązku dziennikarskiego notujemy kilka tych słów prawdy.

Otóż byliśmy ostatnio kilkakrotnie świadkami gorszącego zachowania się mieszkańców Częstochowy, wyznania mojżeszowego, u wylotu III Aleji, pod Jasną Górą.

W godzinach wieczornych, gdy kompanie wiernych tłumów zajmowały miejsca „pod szczytem", grupy młodych żydów i żydówek urządzają sobie koło figury N. M. P. spacery, paląc nonszalancko papierosy i prowadząc głośne, hałaśliwe rozmowy przy akompaniamencie częstych wybuchów śmiechu.

Skandaliczne zachowanie to, które zakrawa na prowokację, obraża i to w wysokim stopniu nasze uczucia religijne.

Społeczeństwo żydowskie wie dobrze o tem, że Polska była i jest państwem nawskroś tolerancyjnym — powinno więc we własnym interesie postępować lojalnie względem naszego kraju który przyjął ongiś Żydów gościnnie.

Wspomniane przez nas fakty mówią o czemś biegunowo przeciwnem.

Otóż, w imię naszych obrażonych uczuć religijnych i narodowych — gdyż działo się to pod Jasną Górą, która jest katolicką duchową stolicą — protestujemy stanowczo przeciw dalszemu postępowaniu w ten sposób młodych żydów i to jeszcze w dodatku w okresie masowych pielgrzymek ze wszystkich stron Polski.

Czyż dla spacerowiczów - żydów mało jest miejsca w alejach i parkach, ale żydowstwo wybrało sobie akurat miejsce, ktore jest drogie sercu kazdego katolika. Przez to samo żydzi stają się przyczyną zgorszenia i oburzenia.

Zabawa w parku.

Koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego urządza w niedzielę, dn. 24 bm. Wielką Zabawę w parku 3-go Maja, połączoną z loterią fantową.

Przygrywać będą dwie orkiestry.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru b. żołnierzy I Korpusu Wschodniego.

W ub. niedzielę, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Żołn. I Polsk. Korpusu Wschodniego. W Kaplicy na Jasnej Górze, odprawiona została msza święta, którą odprawił, jak i również wygłosił podniosłe kazania O. kustosz Justyn Marczewski, po czym został poświęcony piękny sztandar miejscowego oddziału Związku. Następnie udano się pochodem do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie płk. Podgórski złożył wieniec, a pamięć Nieznanego Żołnierza uczczona jednominutową ciszą.

Z kolei na placu im. min. Br. Pierackiego, odbyła się defilada oddziału reprezentacyjnego Zw. Żołn. I Polsk. Korp. Wschodniego przed nowym sztandarem. Powszechną uwagę zwracała weterarka powstania 1863 roku porucznik Luczyna Żukowska z Lublina.

Po defiladzie w sali Rady Miejskiej odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru.

Do stołu prezydialnego zaproszono: p. starostę Rozmarynowskiego, płk. Kondratowicza, płk. Mikulskiego, por. L. Żukowską, płk. Podgórskiego, mjr. Bolesławskiego oraz matki chrzestne p. Teclaufową i p. Szymkowiakową.

Pierwszy wbił gwóździe w im. pana premjera, gen. Sławoj-Składkowskiego, wojewody kieleckiego dr. Dziadosza i swoim własnym p. starosta Rozmarynowski. Po czym kolejno wbijane były gwoździe ofiarowane przez bardzo wiele osób.

Piękną okolicznościową mowę wygłosił prezes okręgu warszawskiego mjr. Bolesławski.

Na zakończenie chór „Pochodnia" odśpiewał parę pieśni, zaś w Kasynie Oficerskim odbył się wspólny obiad.

Repertuar Teatru i Kin.

TEATR KAMERALNY: — codziennie wieczorem „Zemsta", sztuka Al. Fredry.

KINO EDEN: wyświetla film z naszą znakomitą rodaczką pt. „Moskwa-Szanghaj".

KINO STYLOWY: reprezentuje film pt. „Klub Kobiet" (bolesny krzyk kobiet, które odseperowano od mężczyzn.

KINO ATLANTIC: wyświetla polski film p.t. „Dodek na fron cie" z Dymszą.

Z WIECZORU dla uczczenia pamięci wielkiego Marszałka.

We środę, jako w przeddzień uroczystości żałobnych drugiej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbył się w Teatrze Kolejowym staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, Rodziny Kolejowej i organizacji artyst.-liter. „Drugi Tor" — wieczór dla uczczenia pamięci Wielkiego Budowniczego Polski i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Wieczór zagaił prezes miejscowego K P W. p. K. Szadkowski, podkreślając w swym przemówieniu doniosłość chwili i wezwał do uczczenia pamięci zmarłego Wodza Narodu

Z kolei prof. Adam Milier wygłosił piękną prelekcję na temat „Wspomnienia o Marszałku Józefie Piłsudskim". Prelekcja była ilustrowana recytacjami przepięknych wierszy o Marszałku wykonanemi przez uczenice miejscowego Gimnazjum Kupieckiego. Na zakończenie wieczoru chór „Pochodnia" pod kier. prof. Zawadzkiego odśpiewał pieśni: „Marszałku" i „Salve Regina".

Sala była pięknie udekorowana zielenią i chorągiewkami o barwach państwowych, przewiązanych krepą. Na scenie zaś umieszczono efektowne oświetlony i spowity krepą portret Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość Jubileuszowa.

Jak już donosiliśmy w niedziele, 23 bm. Pani Zofia Wigurska Folfasińska obchodzi jubileusz swej 35-cio letniej pracy pedagogicznej w naszym mieście.

Komitet Rodzicielski Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły Powszechnej Z. Wigurskiej-Folfasińskiej doceniając owocnej i nie zmordowanej pracy czcigodnej jubilatki, której postać zna i ceni całe nasze społeczeństwo, urządza uroczystość jubileuszową z następującym programem; godz. 11 Msza św. w kościółku Najśw. Maryi Panny, godz. 12 uroczystość w szkole (ul. Staszica 10).

Redakcja nszego tygodnika tą drogą składa życzenia zasłużonej jubilatce doczekania złotych godów pracy pedagogicznej a po tym tak zasłużonego wypoczynku.

„Tydzień Morski".

Urządzane co rok w czerwcu „Święto Morza" w roku bieżącym zostanie przekształcone na „Tydzień Morski", trwający od 22—29 czerwca.

SPORT.

Batalia mistrzostw wiosennej rundy kl. A tut. podokręgu zbliża się ku końcowi, w walce ośmiu klubów padają ostatnie strzały, a każdy z nich ma już decydujące znaczenie.

W tych warunkach mecze toczą się w naprężonej atmosferze przy współudziale widowni, w różny sposób reagującej na zagrania swoich pupilów. O tytuł mistrza tut. podokręgu ubiegać się jeszcze mogą: Częstochówka, która wobec remisu z Turystami osłabiła swoje szanse, Warta (Zawiercie) oraz Turyści.

Na czele tabeli kroczy jednak nadal Częstochówka 17 pkt., 2) Warta — 14 pkt., 3) Turyści — 13 pklt.

Brygada—Skra 5:1 (3:1)

Grę rozpoczęto pod znakiem przewagi Brygady, która już w pierwszych minutach sadowi się pod bramką Skry. Następuje zamieszanie podbramkowe, sędzia dyktuje rzut pośredni. Egzekutorem jest Głogowski, który b. silnym strzałem posyła piłkę w stronę bramki; pozostali gracze Brygady, przypuszczając że jest to rzut bezpośredni, stoją spokojnie. Piłka przez nikogo nie dotknięta pada do bramki, lecz sędzia słusznie nie uznaje pięknie zdobytej bramki.

W ciągu pierwszych dziesięciu minut Brygada zdobywa kolejne dwie bramki przez Mauera. W szeregach Skry uwidoczniła się wielkie zdenerwowanie. Skra, wykorzystując sprzyjającą sytuację, naciera na bramkę Brygady, Głogowski „kiksuje", a Głowacki robi „rękę" na linii pola karnego i Skra przez Basińskiego zdobywa jedyną bramkę, którą Krzyk fatalnie puszcza.

Skra zachęcona zdobytą bramką naciera częściej na bramkę Brygady, lecz już bezskutecznie. Po paru minutach następuje odprężenie, gdyż Brygada przejmuje ponownie inicjatywę gry. Za rękę Leszczyńskiego II rzut karny i Lach podwyższa wynik do trzech.

Po przerwie w 6 minucie Dreszler pięknym strzałem podwyższa wynik dla Brygady do czterech, a w 33 minucie Heine II ustala wynik spotkania.

Oceniając grę obu drużyn — stwierdzić należy, że Brygada przez pierwszych dziesięć minut była klasą dla siebie. Dlaczego jednak dalej tak nie zagrywała — oto jest pytanie, które jest na ustach wszystkich. Po zdobyciu bramki przez Skrę, graczom tejże drużyny zdawało się już, że mają mecz wygrany, taka była radość, ale cóż, dalszy przebieg gry przyniósł im — wysoką porażkę, a ostatnie dwadzieścia minut, czy to była gra? To była zwykła zabawka w kotka i myszkę.

W tym okresie gry Brygada bawiła się z graczami Skry i Brygada wykazała swoją znajomość techniki, zaś gracze Skry ograniczali się do polowania na kości, lub też grania rękoma. — Reasumując powyższe, stwierdzić należy mimo, że Brygada nie zadowolniła w całych stu procentach — jednak była zespołem lepszym.

Krzyk poza puszczoną fatalnie bramką nie miał nic więcej do roboty. W obronie więcej pracował Głogowski. Pomoc sprostała zadaniu, jednak Wawrzyniak byłby lepszy na środku pomocy. Napad nie zadowolnił mimo zdobycia pięciu bramek. Dobrze wypadli: Mauer, u którego widać poprawę. Dreszler i Gątkiewicz, Cichecki i Heine II bez formy.

W zespole Skry za wyjątkiem bramkarza i Basińskiego w obronie trudno kogoś wymienić, gdyż pozostali gracze nie znają elementarnych zasad gry w piłkę nożną.

Osobny ustęp należy poświęcić zachowaniu się graczy Skry podczas meczu. To cośmy widzieli i słyszeli — zasługuje na napiętnowanie. R. K. S. „Skra" zareprezentowała się z jak najgorszej strony. Ciągłe kłótnie z sędzią i soczyste epitety, nie nadające się do powtórzenia, świadczą wymownie o wyrobieniu sportowym graczy R. K. S. „Skra". Jeszcze jeden taki łobuzerski występ graczy Skry — a publiczność przestanie uczęszczać na boiska.

Dziwne zaiste, że gracze RKS „Skra" pozwolili sobie na taki „wyczyn" wiedząc, że na stadionie obecni są członkowie Kiel. O. Z. P. N., W. S. S. i tut. podokręgu, niemniej jednak ciekawem jest, jakie z tego wyciągnięte będą konsekwencje, gdyż przez zachowanie się graczy Skry na szwank wystawiona została opinia Polskiego Związku Piłki Nożnej, a pośrednio i Wydziału Spraw Sędziowskich.

Sędzia p. Goteiner nie sprostał swojemu zadaniu.

Częstochówka—Turyści 2:2 (1:0)

Wskutek wielkiego upału grę prowadzono bez tempa, lecz za to przy wielkim zdenerwowaniu obu drużyn; nic też dziwnego, że gra była mało ciekawa. Dopiero po przerwie gra się trochę ożywiła, gdy Turyści prowadzili 2:1, dla których bramki padły w paru minutach.

Zdawało się, że jednak Turyści potrafią utrzymać ten wynik, lecz nieoczekiwany faul na polu karnym gracza Częstochówki, gdy tenże miał piłkę do strzału — pogrzebało nadzieję, gdyż z rzutu karnego Częstochówka uzyskuje remis. Następują ataki zmienne obu drużyn, lecz bez rezultatu. Stwierdzić należy, że obie drużyny były równorzędne.

Sędziował p. Heine J.

Victoria—Myszków 5:0(3:0)

Bramki zdobyli: Kurek — 2, Grajwodzki — 2, a piąta wspólna — Kurek, Grajwodzki i Kretkowski.

Warta—Wysoka 7:1.

Wybieramy według gustu.

W niedzielę 23 b. m. grają o mistrzostwo kl. A tut. podokręgu: Częstochówka — Brygada o godz. 16³⁰ na boisku Katol.Stow. Młodz. — III Aleja 69, Victoria — Skra o godz. 17.45 na stadionie im. Marsz. J. Piłsudskiego, Turyści—Wysoka na boisku miejskim na Zawodziu, oraz Myszków—Warta w Myszkowie.

KĄCIK GOSPODARCZY.

Rady dla gospodyń.

Wszelka odzież zimowa, nie tylko futra, kożuchy i ciepłe okrycia, ale również różne wyroby ciepłe włóczkowe zbędne w porze letniej, należy zabezpieczyć przed kurzem i molami. W tym celu przede wszystkim należy te rzeczy wywietrzyć, oczyścić porządnie z kurzu i nieproszonych gości niszczących garderobę — moli.

Złożoną porządnie odzież zaszywamy w gęste płótno pokryte cienką warstwą wosku lub mydła. Płótno, natarte „na sucho" miękkim mydłem lub nagrzanym woskiem, staje się impregnowane, czyli nieprzepuszczalne. Ale zabezpieczyć rzeczy przed kurzem to jeszcze nie wyczerpana walka z molami, należy je również przepoić takim zapachem, od którego owady giną i którego nie znoszą. Dlatego też przed zaszyciem w płótno trzeba odzież przełożyć czerwonym pieprzem tureckim lub zielem „bagno".

Doskonałym również środkiem chemicznym na mole jest papier nasycony formaliną, który nabyć można w każdym składzie aptecznym. Formalina jest zarazem doskonałym środkiem dezynfekcyjnym — odkażającym. Tak zabezpieczone przed molami okrycia zamykamy w skrzyni, kufrze lub wieszamy w szafie.

Jedzmy więcej rabarbaru.

Znana w ogrodach naszych roślina pod nazwą rabarbaru — jest rośliną niezmiernie pożyteczną i zdrową, niestety zamało jeszcze rozpowszechnioną, zwłaszcza na wsi, pomimo, iż rozmnaża się bardzo łatwo zarówno z nasienia jak i z kłączy i że hodowla jej nie nastręcza żadnych trudności.

Potrawy z rabarbaru są bardzo smaczne i zdrowe przyczyniają się bowiem do właściwego funkcjonowania narządów trawiennych i dostarczają organizmowi sole mineralne i witaminy, białko roślinne oraz węglowodany. Jeśli do tych wartości odżywczych dodamy tłuszcz, jaja i cukier — to otrzymamy pełnowartościowe pożywienie — tanie, różnorodne i dostępne dla każdego.

Z rabarbarem można przyrządzać wiele dań mącznych, np. naleśniki, pierożki, zapiekanki, z ryżem, oraz wszelkie słodkie placuszki, ciasta i ciastka, zwłaszcza szarlotkę i placki. Podczas upałów lemoniada przyrządzona na rabarbarze jest niezmiernie orzeźwiająca, tania i smaczna. Lody rabarbarowe są doskonałe i bardzo lubiane przez dzieci. Można również używać do zup.

Ceny nabiału i jaj.

W ubiegłym tygodniu płacono następujące ceny:

MLEKO

WARSZAWA. Cena mleka pełnego na miarę w półhurtowej sprzedaży do 25 gr. za litr.

WILNO. Mleko pełne na miarę w hurcie 20 gr. za litr.

LWÓW. Podaż mała, zapotrzebowanie normalne, tendecja przy cenie 20 gr. za litr.

POZNAN. Mleko w but. sprzedaż hurtowa 1 litr. 20 gr., sprzedaż detal. za 1 litr. 22 gr. mleko luźne sprzedaż hurt. za litr, 18 gr. sprzedaż det. za 1 litr 20 gr.

SERY

WARSZAWA. Notowano w hurcie: Ser litewski do zł. 1.50, ementalski I do zł. 2.70, ementalski II do zł. 2.40 za kg. loco skład odbiorcy.

WILNO. Ser litewski do zł. 1.40 loco skład odbiorcy.

KRAKÓW. Ceny bez zmiany, wynoszą w hurcie: ser: trapistow 1.65, edamski 1.80, litewski 1.80, ementaler 2.70, groyer 1.90 zł.

LWÓW. Ser trapistów 1.70, edamski 1.80, litewski 1.80, ementalski 3.— zł.

JAJA

WARSZAWA. W obrocie hurtowym notowano loco skład odbiorcy za 1 kg. jaj świeżych wyborowych 1.15, a jaj świeżych normalnych 1.05.

ŁÓDŹ, Notowano w hurcie za 1 kg. jaj świeżych wyborowych 1.10, a jaj świeżych normalnych 0.90.

LUBLIN. Notowano w hurcie za 1 kg. jaj świeżych wyborowych 1.—, a jaj świeżych normalnych 0.90.

KRAKÓW. Dowozy dostateczne. Wypłata 85 — 90 gr. za 1 kg. jaj świeżych.

LWÓW. Notowano loco skład odbiorcy za 1 kg. jaj prześwietlanych w hurcie 96 gr.

MIÓD

WARSZAWA. Notowano w hurtowej sprzedaży miód jasny do zł. 2.—, ciemny 1.60 za 1 kg. loco skład odbiorcy.

WILNO. Notowano za miód jasny do zł. 1.80, ciemny do 1.40

KRAKÓW. Przy zmniejszonej podaży miód deserowy zł. 2.00 — 2.40.

Czytajcie i prenumerujcie tygodnik „Echo Częstochowskie"!

WARUNKI PRENUMERATY: — miesięcznie 40 gr., kwartalnie 1.20 zł. (z odnoszeniem). Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Redakcja i Administracja czynna codziennie od godz. 12.30 do 14.—.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz mm. 1 szpaltowy za tekstem 50 gr. za takiż w tekście 70 gr. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. — Ogłoszeń firm żydowskich administracja nie przyjmuje.

Wydawca: REGINA RACZYŃSKA. „Polskie Zakłady Graficzne" — Częstochowa, Biegańskiego 10. Redaktor odpowiedzialny: KONSTANTY SKAWIŃSKI.